

MARTA MAJ

Obraz Polaków w twórczości Julesa Micheleta

The image of Polish people in Jules Michelet's writings

W Polsce nazwisko Julesa Micheleta mówi niewiele. Za wyjątkiem ubogich notatek encyklopedycznych nie znajdziemy żadnych artykułów ani opracowań mu poświęconych. Największe dzieła tego autora, jak monumentalna *Historia Francji*, nadal nie doczekały się polskiego przekładu. Michelet znany jest raczej w kontekście przyjaźni z polskim wieszczem – Adamem Mickiewiczem. Dwa lata temu głośno było w naszym kraju o rękopisie zaadresowanym do Micheleta, w którym Mickiewicz wspomina o wykładach i stanie zdrowia. Krótki list został zlicytowany za niebagatelną kwotę 100 tysięcy złotych.

Tymczasem we Francji Michelet i jego dzieła urosły do rangi narodowego symbolu. „Znacie Micheleta?” – pytał Lucien Febvre, historyk z początku XX wieku – „starego brodacza, humanistę, patriotę, autora historii Francji?” Febvre sam odpowiada na pytanie, „oczywiście, że znacie Micheleta – Waszego Micheleta”¹.

Ten, nazywany ojcem francuskiej historii, pisarz przyszedł na świat 21. lipca 1798 r. w Paryżu, w części kościoła zaadaptowanej na drukarnię². Michelet pochodził z biednej rodziny: ojciec – Jean Furcy był drobnym drukarzem, matka – Angelika, urodziła się w Arden, w północno-wschodniej Francji³. Pomimo niedostatków finansowych, udało się im posłać młodego Julesa do Collège Charlemagne, otwierając mu drzwi do naukowej kariery⁴. W późniejszych latach Mi-

¹ L. Febvre, *Michelet 1798–1874*, Traits, b.m.w., 1946, s.12.

² G. Monod, *Les maitres de l'histoire Renan, Taine, Michelet*, Paris 1894, s. 185.

³ Dr. K. Cassidy, *Resurrection: Jules Michelet: A Passionate Failure*, History 6000 Historyography I, Shawn Day, 2002, s. 3–4, <http://www.uoguelph.ca/~sday/F02/michelet.pdf>. Dostęp: 10 maja 2011.

⁴ O. A. Haac, *Jules Michelet*, Boston: G.K. Hall & Co., 1982, s. 17.

chelet był wykładowcą w École Préparatoire, na Sorbonie i wreszcie w Collège de France⁵. W 1831 r. został mianowany dyrektorem działu historycznego we francuskim Archiwum Państwowym. Dało mu to dostęp do wcześniej niebadanych rękopisów i źródeł historii⁶. Już w 1833 r. pojawił się pierwszy tom *Historii Francji*, której finalny, siedemnasty tom został ukończony tuż przed śmiercią historyka⁷. Ostatnie 20 lat swojego życia Michelet poświęcił na podróże i obszerne publikacje. Zmarł w 1874 r. na atak serca. W 1876 r. jego prochy przetransportowano do Paryża, gdzie spoczął na swoim ukochanym Père Lachaise⁸.

Nie sposób mówić o stosunku Micheleta do Polaków bez poznania jego filozofii i poglądów polityczno-społecznych. Już wczesne dzieciństwo ukształtowało w historyku republikańskie poglądy. Jules to syn ludu, który nigdy nie wyparł się swoich korzeni⁹. To właśnie lud jest głównym bohaterem pisanej przez niego historii. Jak pisze Michel Cadot we wstępie do jednego z nowszych wydań *Légendes démocratiques du nord* z 1968 r., „jednym z najdroższych sercu projektów Micheleta było opracowanie historii poświęconej ludowi”¹⁰. Wczesne lata wyryły w nim również poglądy antyklerykalne. Michelet był zdecydowanym przeciwnikiem jezuitów i instytucji Kościoła. Atakował zakon w wielu swoich książkach (np. *Le Sorcière*) i płomiennych mowach. Wreszcie historyk, jako zwolennik rewolucji, jest przeciwnikiem Napoleona. Ta antypatia do cesarza i jego rządów przyczyniła się do utraty posady w Collège de France¹¹.

Michelet dał się również poznać jako przyjaciel Polski. W 1851 r. historyk wydał książkę *Kościuszko, legenda demokratyczna*. W tym samym roku wersja ta doczekała się polskiego przekładu Xaverego Godebskiego. W roku 1854 w Paryżu ukazała się reedycja tej książki *Pologne et Russie*, jako jeden z rozdziałów *Légende démocratique du nord*, która oprócz sprawy polskiej, traktowała również o sytuacji w Rosji i Rumunii. W roku 1863 ukazała się ta sama książka, tym razem pod tytułem *La Pologne Martyre*. Pomimo różnych tytułów, zasadnicza treść dotycząca Polski, we wszystkich trzech edycjach jest taka sama. Jej głównym tematem jest historia życia generała Kościuszki, w którą wplecione są akcenty walki polskiego chłopstwa o wolność i niepodległość. Jedynie wersja z 1863 r. została dodatkowo opatrzona przedmową autora.

Automatycznie nasuwa się pytanie, skąd u francuskiego historyka nagle zainteresowanie krajem, który podówczas nawet nie istniał na mapach Europy? Jedną z odpowiedzi jest, wspomniany na początku, wielki przyjaciel Micheleta – Adam

⁵ G. Monod, *op. cit.*, s. 185–200.

⁶ *Ibidem*, s. 199–200.

⁷ Dr. K. Cassidy, *op. cit.*

⁸ G. Monod, *op. cit.*, s. 229.

⁹ L. Febvre, *op. cit.*, s.13.

¹⁰ J. Michelet, *Légendes démocratiques du nord* (Faculté des lettres et sciences humaines de l'Université de Clermont Ferrand) par M. Cadot, PU Blaise Pascale, 1968, s. V.

¹¹ Dr. K. Cassidy, *op. cit.*

Mickiewicz. Polski poeta i francuski historyk przyszli na świat w tym samym roku: 1798, a ich losy splotły się w Collège de France. Michel Cadot we wstępie do *Légendes démocratiques du nord* pisze o „pewnym wydarzeniu”, które przyczyniło się do powstania książki o legendach północy. Tym wydarzeniem był nominowanie Adama Mickiewicza na stanowisko w katedrze języka i literatury słowiańskiej w Collège de France. Nowe wykłady, które prowadził polski wieszcz, ściągaly tłumy słuchaczy, m.in. Micheleta. Tych dwóch profesorów zbliżyły wspólne poglądy. Jak pisze Cadot, obaj bardziej niż romantykami byli dziećmi wieku oświecenia, zwolennikami wytrwałości encyklopedystów, marzyli o pewnym kraju przyszłości, gdzie braterstwo ludzi zatriumfuje nad tyranią i nienawiścią¹².

Władysław Mickiewicz, syn Adama, w swych pamiętnikach wspomina: „[...] przyjaźń Micheleta i Quineta w życiu ojca zajmowała dużo miejsca”¹³. Wspólne dyskusje, ścieranie poglądów i spędzony czas nie tylko zbliżyły ich do siebie, ale wywarły wpływ na twórczość obu profesorów. Mickiewicz z pewnością przybliżył Micheletowi sprawę Polski, jej stosunki z Rosją, historię i tradycję. Jak wspomina Władysław Mickiewicz, francuski historyk sympatyzował z wszystkimi narodami walczącymi. Gdy pisał *Legendy Północy*, często odwiedzał polskiego wieszca, szukając u niego wskazówek i próbując zrozumieć polsko-rosyjski antagonizm¹⁴. Podobnie pisze Cadot. Według niego, Michelet zwrócił się do Mickiewicza z prośbą o bibliografię dotyczącą generała Kościuszki. Polski poeta zapoznał Francuza z Karolem Sienkiewiczem, współtwórcą Biblioteki Polskiej w Paryżu. To on podsunął Micheletowi *Wspomnienia Ogińskiego* i *Pamiętniki czasów moich Niemcewicza*¹⁵. Około roku 1845 poglądy Micheleta i Mickiewicza zaczęły się znacząco różnić. Polski poeta dostał się bowiem pod wpływ mistyka Towiańskiego. Zmienił on znacznie światopogląd wieszca, z którym nie mógł zgodzić się francuski historyk.

Jednym z powodów, dla których Michelet postanowił napisać książkę o bohaterskim, polskim, ludowym powstaniu była sytuacja społeczno-polityczna Francji i Polski. Niezwykle ważny okazuje się kontekst historyczny. Gdy w 1851 r. Michelet przystąpił do pisania *Legend demokratycznych Północy*, we Francji następowała kolejna zmiana rządów, a Polska nie istniała na mapie politycznej. „Od 1830 r. Polska prowadzi walkę przeciwko Rosji, w tym samym czasie, gdy Francja próbuje zlikwidować przeszłość rewolucyjną i wprowadzić nowy system polityczny w zgodzie z XIX wiekiem. Michelet protestuje przeciwko wewnętrznemu porządkowi świata niewolniczego i zasadzie ograniczonej wolności Polski”¹⁶. Dlaczego ten protest Micheleta ujawnia się akurat w 1851 r.? Być może książka ta mia-

¹² J. Michelet, *Légendes démocratiques du nord*, op. cit., s. VIII–XIX.

¹³ W. Mickiewicz, *Pamiętniki*, t. I: 1838–1861, b.m.w., 1926, s. 108.

¹⁴ *Ibidem*, s. 112.

¹⁵ J. Michelet, *Légendes démocratiques du nord*, op. cit., s. XXVII.

¹⁶ *Ibidem*, s. VIII.

ła być odezwą i przemówieniem w imieniu ludu paryskiego? W lutym 1848 r. wybuchła w Paryżu rewolucja, która rozprzestrzeniła się na Europę pod hasłem „Wiosny Ludów”. 4 marca 1848 r. rząd II Republiki ogłosił, że Francja nie zamierza z nikim prowadzić wojny. Oznaczało to m.in. bierność w polskiej sprawie, tymczasem lud Paryża domagał się działań mających na celu wyzwolenie Polaków i Włochów. Paryż zrezygnował z bycia europejską stolicą rewolucji¹⁷. Na przełomie marca i kwietnia 1848 r. wybuchła w Wielkopolsce powstanie przeciwko Prusakom, co odbija się dużym echem we Francji. 15 maja licznie zgromadzony lud paryski manifestuje w imię pomocy dla Polski¹⁸. W listopadzie 1848 r. uchwalono Konstytucję II Republiki, w powszechnych wyborach na prezydenta wybrany zostaje, głoszący demokratyczne hasła, Ludwik Napoleon, bratanek Bonapartego. W 1851 r. ogłosił on swoją dziesięcioletnią prezydenturę, by w roku następnym ogłosić się Cesarzem Francuzów. Nie mogło to spodobać się Micheletowi, odmówił on ślubowania wierności Napoleonowi III, przez co utracił posadę w Collège de France. W 1851 r. pisze więc legendę demokratyczną, również jako wyraz buntu, nawoływanie do rewolucji w jego własnym kraju, gdzie wszechobecna cenzura nie pozwoliłaby na bezpośrednią krytykę aktualnych rządów.

Michelet wydaje więc dzieło poświęcone Polsce, próbując już od pierwszych jego kart udzielić odpowiedzi na najważniejsze pytanie: „gdzie też jest ta Polska”? Przytaczając słowa „pewnego publicyście rosyjskiego”¹⁹, odpowiada – „dans une unité d’âme” – w jedności dusz²⁰. Ta wiara w polską duszę bije z każdej strony książki. Historyk wychwala siłę polskiej tradycji i wysoką świadomość narodową Polaków, kontrastując je z surowymi rządami Rosji.

„Żyj, Polsko żyj! świat Cię błaga o to, błagają Cię wszystkie narody”²¹, pisze dalej historyk. Krytycznie ocenia postawę Rosjan, otwarcie sprzeciwia się jej mocarstwowym planom. Aneksję Polski nazywa „potworną zbrodnią rządu rosyjskiego”. Jej ruinę postrzega jako tajemnicze i srogie zagadnienie, które przeznaczenie rzuciło wszystkim narodom. Michelet nie może pojąć jak „naród właśnie najwięcej ludzki, spośród wszystkich, z ludzkości wypartym został”²². Dziwić może jedynie fakt, dlaczego za upadek Polski Michelet wini tylko Rosję. W całej swojej książce o Austrii nie pisze nic, a o Prusach zdawkowo wspomina jedynie na początku, nie obarczając ich żadną winą za rozbiór Rzeczypospolitej.

¹⁷ J. Baszkiewicz, *Historia Francji*, Wrocław 2008, s. 453.

¹⁸ *Ibidem*, s. 454.

¹⁹ Michelet nie podaje jednak jego nazwiska.

²⁰ J. Michelet, *La Pologne Martyre (Russie – Danube) 1863*, książka dostępna w Internecie pod adresem: http://fr.wikisource.org/wiki/La_Pologne_martyre#ON_NE_TUE_PAS_UNE_NATION. Dostęp: 12 czerwca 2010.

²¹ *Ibidem*, s. 9.

²² *Ibidem*, s. 8–11.

W rozdziale „Nie można zabić narodu” czytamy, że Europa to harmonijne narzędzie, podobne do lutni. „Europa nie jest zbieraniną przypadkową, ani też prostym ustawieniem ludów, bez żadnego wewnętrznego związku; jest to wielkie harmonijne narzędzie: lutnia, której każda narodowość jest struną i ton wyobraża. Nie ma tu nic dowolnego: każda potrzebna jest sama w sobie, potrzebna w stosunku do innych – odjąć z nich jedną, jest to uszkodzić całość, zrobić niepodobną, rozstrojoną, lub milczącą tę gammę narodów”²³. Ta przenośnia ma dać do zrozumienia, że Europa nie może funkcjonować, gdy nagle zniknie jedna z jej istotnych części. Jak miałyby ona wyglądać bez Polski, państwa o tak długiej historii i tradycji? Michelet idzie dalej w swych rozważaniach. Szaleńcami i głupcami nazywa tych, którzy próbują naruszyć to „święte narzędzie, dzieło czasu”²⁴. Jules mówi o moralnej przyczynie bytu europejskich narodów, o ich prawach wobec Boga. Otwarcie sprzeciwia się rozbiorowi Polski. „Polska, którą widzicie rozszarpaną w sztuki, krwią zlaną, oniemiałą, bez oddechu i bez pulsu. Polska żyje... I żyje coraz więcej: całe jej życie, ciągnięte z jej członków, sprowadzone do głowy i do serca, tym jest potężniejsze”²⁵. Michelet twierdzi, że to Rosja jest martwa, nieczuła, zbiurokratyzowana, jej duch jest nieżywy.

Jak Michelet przedstawia Polaków? Wiele uwagi historyk poświęca polskiej hojności i gościnności. Píše, że drzwi domu szlacheckiego były otwarte dla gości, a stoły ciągle zastawione. Nazywa to wręcz rozrzutnością, „Zaledwie się na jaki przedmiot, w domu gospodarza twego, zapatrył: zaledwie pokazał że jest powabnym dla ciebie, mówiono ci zaraz: »Bierz, to twoje«”²⁶. Według historyka jednak to wystawne rycerskie życie, rozrzutna hojność i fałszywa wielkość były jedną z przyczyn klęski.

W micheletowskim opisie Polaków można dostrzec jednak romantyczną skłonność do przesady i egzaltacji. Historyk pisze, jakoby słyszał od wielu cudzoziemców, że w Polsce, gdzie nie było ani policji, ani żandarmerii, można było bezpiecznie, z ręką pełną złota, przebiec przez las. „Nie było żadnej prawie kryminalnej sprawy. Wpisy wielu sądownictw wykazują, że w przeciągu trzydziestu lat, nie było kogo sądzić, prócz Cyganów lub Żydów – żadnego Polaka: ani jeden szlachcic, ani jeden chłop nie był obwinionym o morderstwo lub kradzież”²⁷. Niestety, historyk nie podaje dokładnych źródeł tych informacji, trudno jednak oprzeć się wrażeniu, że Michelet mocno przesadził z tym twierdzeniem.

Dzieła Micheleta nie możemy traktować jako źródła historycznego, tylko raczej – jak sam tytuł wskazuje – jako legendę. Michel Cadot we wstępie do *Le Pologne Martyre* podkreśla, że *Legendy demokratyczne* nie są książką historycz-

²³ J. Michelet, *Kościuszko, legenda demokratyczna*, przeł. X. Godebski, Paryż, s. 4.

²⁴ *Ibidem*, s. 4–6.

²⁵ *Ibidem*, s. 7.

²⁶ *Ibidem*, s. 11.

²⁷ *Ibidem*, s. 10.

ną. Cała dokumentacja pochodzi z drugiej ręki. To jednak nie umniejsza wartości książki²⁸. Jak podaje dalej Cadot, oprócz pamiętników Ogińskiego i Niemcewicza, Michelet w pisaniu legendy o Kościuszcze korzystał również ze źródeł historii mówionej. Wiele rozmawiał m.in. z Kalikstem Morozewiczem, z którym poznał go Mickiewicz, a także utrzymywał kontakty z generałem Mierosławskim²⁹.

W *Legendach demokratycznych* Michelet porusza kwestię historycznych zwycięstw Polaków, które miały wpływ na losy całej Europy. Polska, jako przedmurze chrześcijaństwa, uwikłała się w długotrwałe wojny z Turcją. Historyk pisze o ludzie rycerskim, który kosztem własnej krwi bronił całą Europę przed Tatarami i Turkami, a któremu w momencie rozbiorów nikt nie pomógł. W rozdziale „Szczytna wspaniałość Polski” czytamy: „Polska zastawiła piersiami swojemi Europę, wraz z Węgrami, Słowianami, i Dunajskimi Rumanami: zabiła ludzkość³⁰. Autor krytykuje postawę państw Europy Zachodniej: „W czasie kiedy próżniacza Europa szczebiotała, dysputowała o słowo łaski, wikłała się w subtelnościach, ci bohaterscy strażnicy zasłaniaли ją swoimi lancami³¹. Austria i Rosja, które najbardziej ucierpiałyby, gdyby nie zatrzymano Turków, najpierw prosiły Polaków o pomoc, by później dokonać rozbiorów ich ziemi. Z perspektywy czasu możemy się zastanowić, czy bohaterska odsiecz Wiednia wyszła Polakom na dobre³².

Michelet nazywa to męczeństwem Polski – La Pologne Martyre, na które skazany był naród. Każdy, kto przychodził na świat wiedział, że nie umrze spokojnie w swoim łóżku, że życiu jego pisane jest męczeństwo. Według niego, Polacy to naród skazany na nieustanną, wzniosłą walkę, to naród, dla którego śmierć jest wolnością. To państwo duchów. Wysoko podniesiony ideał Polski narzucał swym obywatelom wiele trudności, wymagał od nich nieustannej mobilizacji. Michelet w historii i życiu Polaków dostrzega chęć dążenia do całkiem nowego ustroju: „ustroju osobistego popędu, dobrej woli³³. Historyk snuje metafizyczne rozważania, od których nigdy nie stronił. Twierdzi, że „jest to przywilejem wielkich boleści, jest to darem nieba dla tych, którzy zbyt cierpią w terażniejszości, że mogą tak przyszłość uprzędzić³⁴. W piątym rozdziale *Legendy demokratycznej* mówi o proroczym geniuszu Polski, wynikającym z jej męczeństwa. Historyk twierdzi, że parę lat przed rosyjskim atakiem „kilka wiosek litewskich złożyło jawne przed urzędem świadectwo, stwierdzone przysięgą, że widziano wyraźnie na niebie ogromne wojsko, wychodzące z Zachodu i ciągnące na Północ”. Mi-

²⁸ J. Michelet, *Légendes démocratiques du nord*, op. cit., s. XXVII.

²⁹ *Ibidem*, s. XXIX.

³⁰ *Idem*, *Kościuszkę, legenda demokratyczna*, op. cit., s. 12.

³¹ *Ibidem*.

³² J. Topolski, *Historia Polski*, Warszawa 1994, s. 145–167.

³³ J. Michelet, *Kościuszkę, legenda demokratyczna*, op. cit., s. 13.

³⁴ *Ibidem*, s. 16.

chelet apeluje do tych mocy wyższych, aby ukazały biednym Polakom przyszłość pełną pokoju, świat dobry i sprawiedliwy, który kiedyś nastanie.

Winą za upadek Polski Michelet obarcza też jezuitów. Nie stronił jak widać od wyrażania swoich subiektywnych, prywatnych poglądów w pisanych przez siebie książkach. W *Legendzie demokratycznej* przypomina, że Polska służyła z tolerancji religijnej do momentu pojawienia się jezuitów na jej ziemiach. Pociągnęli oni polskie duchowieństwo do nawrócenia niechrześcijan. Wspólnie podjęli „szalony zamiar nawrócenia ludności greckiego obrzędu – wojowniczych Kozaków. Ci, pochodzeniem Polacy, dzicy, nieulegli, jak dumny biegun ukraiński, biorą na kiel i przechodzą na stronę rosyjską. Rzeczpospolita Polska podała w tym dniu wrogowi swoim miecz, mający przeszyć jej serce”³⁵. Kwestia religijna była jednak tylko częścią problemu. Faktycznie z powodu różnicy wyznań doszło do kilku wystąpień kozackich w latach 20. XVII wieku, jednak to nie one były głównym powodem oderwania Kozaków od Polski³⁶.

Oprócz jezuitów, Michelet również krytykował Napoleona. Jego antypatia do Cesarza Francuzów spowodowana była w dużej mierze również prywatnymi przesłankami. W roku 1800 Napoleon wydał dekret nakazujący zamknięcie kilkudziesięciu gazet, a także drukarni, by przejąć kontrolę nad opinią publiczną³⁷. Dla rodziny Micheleta, która prowadziła drukarnię, oznaczało to bankructwo i nadciągającą wielką biedę³⁸. W kontekście stosunków polsko-francuskich Michelet ubolewa nad obojętnością Napoleona wobec Polaków. Mało tego, autor pisze, że krwawi mu serce, gdy pomyśli, ile dokonał Cesarz ich męczeńską krwią. Krwią tych, którzy w cesarzu Francuzów widzieli swego wybawcę i sztandar Francji. Michelet nie może się pogodzić z faktem, że Napoleon wykorzystywał siłę Polaków w sprawach zupełnie im obcych, używał tych „żołnierzy wolności do przywrócenia niewoli”³⁹. W nagrodę trzykrotnie, w roku 1807, 1809, 1812, Napoleon przeszkodził odbudowaniu polskiej narodowości. Co historyk jednak podkreśla, Polacy nie pogniewali się na Napoleona, mało tego – przywiązanie ich ciągle rosło: „wielkomyślne instynkta szlachetności i wielkości, bohaterskie uniesienia serca, żeby kochać tego, przez kogo cierpimy”⁴⁰. De facto spór o Napoleona w Polsce i Europie jest sprawą dużo bardziej złożoną. Od wieków toczą się dyskusje, czy wpływ Cesarza na losy Polski był zbawienny, czy tylko Polacy posłużyli Bonapartemu w realizacji własnych celów. Dla niektórych badaczy legenda napoleońska i mit jego oddania sprawie polskiej okaza-

³⁵ *Ibidem*, s. 11

³⁶ J. A. Gierowski, *Historia Polski 1505–1764*, Warszawa 1984, s. 137–140.

³⁷ M. Gallo, *Napoleon*, t. II: *Słońce Austerlitz*, Poznań 2002, dostępny w internecie: http://czytelnia.onet.pl/0,1091357,7,do_czytania.html, s. 7.

³⁸ O. A. Haac, *op. cit.*, s. 17–20.

³⁹ J. Michelet, *Kościuszko, legenda demokratyczna*, *op. cit.*, s. 12–15.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 14.

ły się fałszywe. Jerzy Topolski twierdzi, że dla cesarza Polska była tylko narzędziem w politycznej zagrywce⁴¹.

Andrzej Zahorski w książce *Spór o Napoleona we Francji i w Polsce* przedstawia opinie zarówno zwolenników, jak i przeciwników napoleońskiej legendy. Niewątpliwie zrodziły ją legiony, których utworzeniu patronowała zgoda Napoleona. Po dziś dzień legenda ta jest zapisana w polskim hymnie narodowym. Niechęć do Cesarza Francuzów pojawiła się, gdy ten użył polskich legionów do utrzymania francuskiego imperium kolonialnego w San Domingo i szerzenia tam niewolnictwa wśród murzynów. Wraz z utworzeniem Księstwa Warszawskiego pojawiły się wątpliwości, czy Bonaparte odbuduje Polskę. Towarzyszyły im kłopoty z utrzymaniem armii francuskiej i złożone problemy społeczne. Jednak nawet przeciwnicy Napoleona w jednym się zgadzają: nigdy nie wyrządził Polsce krzywdy. W przeciwieństwie do innych rządów, zainteresował się losem Polaków, nawet jeżeli widział w tym własny interes⁴². W książce Micheleta padają jednak bardzo mocne słowa. „Wszystkie rządy Francji używały i nadużywały przyjaźni Polski, bohaterkiej wierności Polaków. Wyciągnęły ją na najcięższe próby, niezgruntowawszy jej nigdy aż do dna”⁴³. Historyk jest oburzony faktem, że w ówczesnej Francji, żadne publikacje nie traktują o polskiej sprawie w czasie, gdy jej naród wylewa krew za całą Europę, tworzy legiony Dąbrowskiego i wspiera Francuzów. Do grona przeciwników Napoleona zaliczał się również Tadeusz Kościuszko. Z pewnością i to przyczyniło się do zainteresowania Micheleta osobą generała.

Jednak w książce *Kościuszko, legenda demokratyczna* Michelet oprócz tytułowego bohatera, opisuje również losy innych wielkich Polaków. Wspomina o Józefie Bemie. Nazywa go najsilniejszym objawieniem Polski i strasznym człowiekiem, czarownikiem, który nieuzbrojony rozpędzał całe szwadrony nieprzyjaciela, rażąc je wzrokiem, człowiekiem, na którym topniały kule. Michelet podkreśla, że generał zajmował się jednocześnie metodami, które miały w przyszłości wnieść edukację w lud. „Deszcz żelaza i ognia był jego żywiołem [...] Niebezpieczeństwo nie budziło w nim ani nienawiści, ani gniewu; przeciwnie pobudzało w nim powabną wesołość”⁴⁴. Jules pisał o legendzie Bema, która kwitnie i rozwija się każdego dnia. Cofający się Ślązacy mieli wołać: „Róbcie sobie co chcecie, Bem da radę Wam wszystkim. Żyje i żyć będzie. Od tysięcy lat dzwony oznajmują go ciągle. – Słuchajcie tylko: nie słyszycie, jak mówią: Bem! Bem! Bem!... Dzwonią one jego imię i na wieczne czasy dzwonić je będą”⁴⁵.

Michelet przywołuje również sylwetkę szewca Kilińskiego. Pisze on, że rewolucja polska z 1794 r. miała dwa ludowe żywioły: chłopów wywołanych na

⁴¹ J. Topolski, *op. cit.*, s. 206–211.

⁴² A. Zahorski, *Spór o Napoleona we Francji i w Polsce*, Warszawa 1974, s. 33–43.

⁴³ J. Michelet, *Kościuszko, legenda demokratyczna, op. cit.*, s. 13.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 17.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 18–20.

pole bitwy przez Kościuszkę i rzemieślników warszawskich podburzonych przez Kilińskiego. Historyk jest zachwycony wpływem, jaki ten drobny rzemieślnik wywierał na lud stolicy. Pełen podziwu jest dla postawy szewca wobec Repnina, gwałtownego ambasadora rosyjskiego. Michelet przytacza dialog. Repnin, zderowany spokojem Kilińskiego, miał zapytać, ukazując swoje gwiazdy i ordeiry: „Czy nie wiesz, mieszczuchu, do kogo mówisz. Patrz i drżij”. „Gwiazdy? Odrzekł szewc: toć ja ich widzę więcej na niebie a nie drzę”⁴⁶.

Najwięcej uwagi poświęca historyk jednak tytułowemu Kościuszcze. Michelet to człowiek ludu „un homme du peuple”, który przyszedł na świat w biednej robotniczej rodzinie⁴⁷. To by mogło wytłumaczyć sympatię historyka do chłopskiego powstania i generała, który bratał się z ludem. O Kościuszcze pisze wiele, część historii jest prawdziwych, część pozostaje w sferze legend. Przedstawił go nie tylko jako zdolnego generała i stratega, ale też człowieka o wielkim sercu. „Kochał szczególnie dzieci [...] Nade wszystko kochał ubogich. Zobaczycie ubogiego, nic mu nie dać, było dla niego rzeczą niepodobną”⁴⁸.

Michelet pisał swoją książkę w 1851 r. w duchu wciąż żywej legendy Kościuszkowskiej. Sto pięćdziesiąt lat później, podpierając się licznymi dowodami, artykułami, opowieściami świadków, Alex Storozynski wydał książkę *Kościuszek. Książkę chłopów*, w której bardzo podobnie przedstawia generała. Przytacza nawet te same historie, co Michelet dwa wieki wcześniej. Francuz wspomina o ogromnej dobroczynności Kościuszki, który codziennie wyjeżdżał konno, aby nieść wsparcie dla ubogich. Gdy Zelter, przyjaciel Tadeusza, pożyczył jego konia, zdziwił się, gdyż zwierze samo zatrzymywało się przy biedakach⁴⁹. Podobnie pisze Storozynski. Według niego, Kościuszek odmówił wykorzystania pieniędzy od rosyjskiego cara, skromne dochody wystarczały na podstawowe zaspokojenie potrzeb, mimo to wspomagał on żebraków. „Doszło do tego, że jego czarny kucyk sam zatrzymywał się na widok biedaka i nie chciał ruszyć, dopóki Kościuszek nie popuścił cugli, nie otworzył sakiewki i nie wręczył monety nieszczęśnikowi”⁵⁰.

Michelet opisuje jak Kościuszek po bitwie siadał pośród wieśniaków, których zmobilizował do walki. Jadł i pił to samo co oni, jednocześnie rezygnując z przysługujących mu luksusów. Według Julesa, generałem kierowała jedynie wzniosłość duszy. Nie chciał występować jak król teatralny czy wystawiać zbyteczne bankiety. „Całe jego serce było w ludzie: jakżeby życie jego od ludowego życia odmiennym być miało?” pyta Michelet⁵¹. Rzeczywiście faktem jest kościuszkow-

⁴⁶ *Ibidem*, s. 40–41.

⁴⁷ P. Braud, F. Burdeau, *Histoire des idées politiques depuis la Revolution*, Montchrestien 1992, s. 171–173.

⁴⁸ J. Michelet, *Kościuszek, legenda demokratyczna*, *op. cit.*, s. 35.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 35.

⁵⁰ A. Storozynski, *Kościuszek. Książkę chłopów*, przeł. J. Mikos, Warszawa 2011, s. 247.

⁵¹ J. Michelet, *Kościuszek, legenda demokratyczna*, *op. cit.*, s. 42–43.

skie przekonanie o sile ludu. Alex Storozynski przywołuje jedną z dyskusji, jaką prowadzono przed wybuchem insurekcji. Debatowano o sile wojska rosyjskiego. Kościuszko dowodził, że konieczne będzie sięgnięcie po niewykorzystane dotąd źródło – chłopów. Gdy rozmowy zaszły dalej i dotyczyć zaczęły przyszłego ustroju, Kościuszko zapytany o opinię odrzekł: „Za samą szlachtę bić się nie będę, chcę wolności całego narodu i dla niej wystawię tylko me życie”⁵².

W samych superlatywach przedstawia Michelet powstanie kościuszkowskie i waleczność Polaków. „Kościuszko miał pięć tysięcy żołnierza, Fersen czternaście tysięcy; ale przewaga Fersena była nierównie jeszcze większą, pod względem artylerii”⁵³. Szli więc Polacy na pewną, męczeńską śmierć, walcząc do końca.

Pojawia się jednak pytanie, czy historyk, jako zdeklarowany republikanin, nie przecenia roli chłopskiego powstania? Czy zawarty w książce opis chłopskiej rewolucji i jej przywódców nie jest przesadzony? Czy warto było przy tak ogromnej przewadze wojsk rosyjskich iść na pewną śmierć? Michelet nazywa to „Bohaterskim oporem Kościuszki”. Jak przypomina jednak Jerzy Topolski, klęska powstania była duża. Zginęło około 10 tysięcy żołnierzy, około 8 tysięcy mieszkańców, zarówno tych walczących, jak i nie, zostało zamordowanych. W Warszawie zaczęły się represje, wygnano króla⁵⁴. Józef Andrzej Gierowski w *Historii Polski* pisze jednak o powstaniu jako o jedynej szansie uratowania Polski przed ostatecznym jej rozbiorem. Ocenia je pozytywnie. Chwali zastosowanie nowej sztuki wojennej i odwołania do najszerszych mas. „Mimo swych niedostatków zarówno dla współczesnych, jak i dla wielu późniejszych pokoleń, powstanie kościuszkowskie stało się wielką lekcją patriotyzmu i konieczności wiązania dążeń niepodległościowych ze społecznymi”⁵⁵.

Zgoła inaczej mit Kościuszki przedstawia Adam Zamoyski w wywiadzie dla „Tygodnika Powszechnego”. Obala on twierdzenie jakoby Kościuszko był wodzem pierwszego powstania narodowego. Za główną przyczynę wybuchu insurekcji podaje kryzys ekonomiczny. „Kościuszko zapewne wierzył w jakąś »sprawę narodową«, ale świadomość państwowości narodowej wtedy prawie nie istniała, i jak on ją widział, nie jest ewidentne. Czym się różnił jego Uniwersał Połaniecki, w którym nadawał cudzą ziemię chłopom walczącym w jego szeregach, od tego co robili komuniści w 1944 roku?”⁵⁶ – pyta Zamoyski. „Ta insurekcja czy też rewolucja zmitologizowała się w powstanie narodowe dopiero później, na początku XIX wieku, gdy zaczęto tworzyć nową koncepcję pań-

⁵² A. Storozynski, *op. cit.*, s. 247.

⁵³ *Ibidem*, s. 49.

⁵⁴ J. Topolski, *op. cit.*, s. 206.

⁵⁵ J. A. Gierowski, *Historia Polski 1764–1864*, Warszawa 1984, s. 100.

⁵⁶ A. Zamoyski, *Chwała liberum veto*, rozmowę przepr. Agnieszka Sabor, „Tygodnik Powszechny” 2011, nr 30, s. 22–24.

stwowości i narodowości – wtedy z Kościuszki trzeba było zrobić bohatera narodowego”⁵⁷.

Michelet jest właśnie przedstawicielem tego dziewiętnastowiecznego pokolenia romantycznych poetów, historyków i filozofów. Powstanie Kościuszkowskie wybuchło w 1794 r., a więc cztery lata przed narodzinami Julesa. Nasuwa się pytanie, skąd u historyka zainteresowanie tak odległym zrywem, skoro sprawy polskiej mógł bronić, opisując nie tak odległe powstanie listopadowe. W Paryżu na emigracji przebywało wielu Polaków będących nie tylko świadkami, ale i aktywnymi uczestnikami powstania listopadowego. Jak pisze Jan Baszkiewicz, „sprawa polska ujawniła się Francuzom w całej rozciągłości dopiero w wyniku powstania 1830–1831 r. i emigracji polistopadowej”⁵⁸.

Odpowiedzi należy szukać w poglądach Micheleta. Ten republikanin, człowiek ludu i piewca rewolucji, w chłopskim zrywie widział esencję walki nie tylko o niepodległość, ale i o wolność osobistą. Oto najuboższe, wcześniej nie zauważane masy, przystąpiły do bitwy o lepszy byt. Tymczasem powstanie listopadowe rozpoczęło się od wystąpienia generalicji i inteligencji, w przeciwieństwie do insurekcji kościuszkowskiej, nie proklamowano żadnych równościowych i rewolucyjnych postulatów.

Inną przyczyną może być głęboki, porozbiorowy katolicyzm Polaków. Jak wspomniałam wcześniej, Michelet był zdeklarowanym przeciwnikiem kościoła katolickiego. Po III rozbiore religia i walka o niepodległość zaczęły spajać Polaków. Oto religie dwóch najbardziej tłamszących zaborców były inne niż religia panująca w Polsce. Prusy były protestanckie, a Rosja prawosławna. Tak samo jak polskość, katolicyzm znalazł się w zagrożonej pozycji. Ponownie zaczęła nawiązywać się więź między polskością a katolicyzmem⁵⁹. Cadot we wstępie do *Légendes démocratiques du nord* pisze, że „niezachwiana katolicka wiara narodu polskiego powstrzymywała Micheleta od wyrażenia Polakom pełnego współczucia”⁶⁰. W literaturze pojawiło się hasło „Polska – Chrystusem narodów”. Michelet tymczasem pisze, że „Polska ma swoją świętość w samej sobie, nie zaś w Rzymie Papieży”⁶¹. Według niego Rzym porzucił swych wiernych, zdradził dla Rosjan. Na przetrzeni wieków katolicyzm okaleczył Irlandię, Hiszpanię i Włochy. Polacy zdają się być następnymi. Historyk wspomina wiek XVI – pełny tolerancji. Oskarża jezuitów o wprowadzenie zamętu, odsunięcie Kozaków od Polski, a w efekcie jej upadek⁶².

⁵⁷ *Ibidem*.

⁵⁸ J. Baszkiewicz *Historia Francji*, Wrocław 2008, s. 442.

⁵⁹ J. Topolski, *op. cit.*, s. 214.

⁶⁰ J. Michelet, *Légendes démocratiques du nord*, s. X.

⁶¹ *Idem*, *Kościuszko, legenda demokratyczna*, *op. cit.*, s. 53.

⁶² *Ibidem*, s. 79–80.

Po upadku powstania rozpoczęły się liczne represje. Michelet opisuje ciężki los polskich kobiet. Historyk jest pełen podziwu dla odwagi i wytrwałości Polek. Nie opuszczały one bowiem swoich mężów, nawet pośród największych niebezpieczeństw i bohaterskich zmagania. Autor pisze: „Szły za nimi na pole bitwy, dzieliły z nimi męczeństwo. Miłość nie jest czymś imieniem w Polsce. Widziano złowróżbną drogę, której tysiące mil, przez bory sosnowe, wiedzie do lodów Syberii, widziano ją, mówię, okrytą długimi szeregami kobiet polskich, z dziećmi na rękach, z okrwawionymi nogami, idących za mężami okutymi w kajdany i popędzanymi spisami kozaków”⁶³. Podjęły tę długą i męczącą drogę, wnosząc do Syberii chociaż namiastkę domowego ogniska.

Ojciec francuskiej historii, jak nazywano Micheleta, zostawił Polakom dzieło będące esencją romantycznych cnót tłamszonego narodu. Sięgając do źródeł i dodając barwne opisy, przedstawił Polaków jako naród waleczny, uczciwy, któremu jest przypisana wolność i niepodległość. W ciężkich czasach rozbiorów, upadku powstania, tułaczki polskich emigrantów, napisał słowa otuchy i poparcia.

Można zarzucić Micheletowi przekoloryzowanie historii, egzaltację, ale taki był styl pisarza. Barwne opisy, mocne słowa, historie i legendy zapadające w pamięć przyczyniały się do popularności jego historii. Takie też zresztą były czasy, wystarczyłoby porównać, jak świat przedstawiał równolatak Micheleta – Mickiewicz. Na pewno jedną z większych słabości książki jest brak obiektywizmu, autor ostro krytykuje Napoleona, jezuitów, przecenia rolę chłopskiego powstania. Historyk z silnie ukształtowanymi poglądami politycznymi przedstawił historię w korzystnym dla swych poglądów świetle. Oceny poszczególnych wydarzeń w dużej mierze zależą od politycznych postaw. Przykładowo konserwatysta Markiz de Custine pisze w *Listach z Rosji*, że „szlachetny wpływ rycerzy krzyżowych zatrzymał się w Polsce razem z wpływem katolicyzmu”⁶⁴. Jakże ta uwaga jest sprzeczna z tradycyjnym, polskim, a przede wszystkim katolickim postrzeganiem historii. Jednakże jest to zjawisko normalne i powszechnie przyjęte. To dyskusje i ścieranie się rozmaitych poglądów pozwalają czytelnikowi wyciągać własne wnioski.

Jakkolwiek można się spierać z poglądami Micheleta, jedna kwestia nie podlega żadnej dyskusji. Michelet dostrzegł sprawę Polską i wystąpił w jej obronie, wykazał spore zainteresowanie krajem, który wówczas nie istniał na mapie Europy. W Polsce tymczasem o Michelecie się nie pisało i nie pisało zbyt wiele. Przejrzałam polskie gazety z lutego 1874 r. (Jules Michelet zmarł 10 lutego 1874 r. na atak serca). „Gazeta Toruńska” w numerze 37 z 15 lutego 1874 r. donosi tylko: „Równocześnie donoszą telegramy o śmierci dwóch słynnych pisarzy różnych narodowości a zbliżonych tendencją antychrześcijańską, Dawid Strauss [...] i J. Michelet, jeden z najświetniejszych pisarzy tej samej szkoły, choć odmienne-

⁶³ *Ibidem*, s. 82.

⁶⁴ A. M. Custine, *Listy z Rosji*, Editions Spotkania 1988, s. 18.

go kroju we Francji [...] Michelet historyk, poeta, przyrodnik, obserwator społeczny, należy do największych stylistów Francji łączących idealizm z najskrajniejszym materializmem dążności”. Z kolei „Dziennik Poznański” z 11 lutego 1874 r. jest jeszcze mniej wylewny: „Paryż, 10 lutego. Umarł tu znakomity historyk Michelet”. Podobnie Gazeta „Czas” z Krakowa z 11 lutego 1874 r.: „Paryż 10 lutego. Historyk Michelet umarł”.

To wszystko, co napisano o człowieku, który dał Francji i Europie obraz bohaterskiej Polski, żywą i barwną legendę, która miała skierować oczy świata na ten waleczny naród. Na zakończenie mojej pracy przytoczę słowa Micheleta z pierwszego rozdziału *Legendy demokratycznej*. Pyta w nim Polaków, czego może im życzyć, skoro ich waleczność jest znana na całym świecie, podobnie jak sztuka. Pisze, że ma jedno życzenie, jedno błogosławieństwo o rzecz świętą, która wyszła z serca samego Boga – „Bohaterską Dobroć Starodawnej Polski”⁶⁵.

SUMMARY

Jules Michelet (1798–1874) is one of the most renowned French historians of the XIXth century. Born in Paris, descendent of a poor family he became the admirer of the Great Revolution, and the supporter of radical republicanism, believer in the Republic and the French people, “le people”, whom he devoted his great “History of France”. As the admirer of Republic, he was a decided enemy of Napoleon and Jesuits. Jules Michelet is slightly known in Poland, his historical works have been never translated into Polish, although he met the greatest Polish poet, Adam Mickiewicz and became his friend during Adam Mickiewicz’s exile in France. They met in “College de France”. It was Mickiewicz who told and taught Michelet history of Poland. In 1851 Michelet wrote a book devoted to Poland, entitled “Kościuszko, the democratic legend”.

The book contains the biography of Polish general Tadeusz Kościuszko, who organized an insurrection of Polish people against the tsarist Russia just before the third and definitive partition of Poland. Kościuszko, who was the dictator of the uprising, decided to change the legal situation of Polish peasants, and promised them the personal freedom. In Michelet’s work Kościuszko is portrayed as an outstanding man, strong, brave, sensitive to the sufferings of poor, and ready to die for his country. The Polish people also is depicted as a nation of noble and generous people, heroic in their attempts to save the motherland. He described the Polish nation as a “union of souls”, the only place where Poland was still alive. On the contrary, the most strongly criticized Napoleon is shown as an emperor who used the “soldiers of freedom” e.g. the Poles, for propagating slavery. Showing Poles as a people, who saved western states hundreds of times, Michelet blamed the whole Europe for leaving Poland alone against bad Russians.

The image of Poland created by Jules Michelet is very emotional, exaggerated and not always true. But it gives the reader a clear idea of the essence of Michelet’s republicanism.

⁶⁵ J. Michelet, *Kościuszko, legenda demokratyczna*, *op. cit.*, s. 4.